

11 sierpnia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Pwt 4, 32-40) Mojżesz tak powiedział do ludu: „Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą, zaczynając od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, zapytaj od jednego krańca niebios do drugiego, czy nastąpiło tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy? Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach? Widziałeś to wszystko, byś poznał, że Pan jest Bogiem, a poza Nim nie ma innego. Z niebios pozwolił ci słyszeć swój głos, aby cię pouczyć. Na ziemi dał ci zobaczyć swój ogień ogromny i słyszeć swoje słowa spośród ognia. Ponieważ umiłował twych przodków, wybrał po nich ich potomstwo i wyprowadził cię z Egiptu sam ogromną swoją potęgą. Na twoich oczach, ze względu na ciebie wydziedziczył obce narody, większe i silniejsze od ciebie, by cię wprowadzić w posiadanie ich ziemi, jak to jest dzisiaj. Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie wypełniać; by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, Bóg twój”.

(Pwt 4, 32-40)

Mojżesz tak powiedział do ludu: „Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą, zaczynając od dnia, w którym Bóg stworzył człowieka na ziemi, zapytaj od jednego krańca niebios do drugiego, czy nastąpiło tak wielkie wydarzenie jak to lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywy? Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił Pan, Bóg twój, w Egipcie na twoich oczach? Widziałeś to wszystko, byś poznał, że Pan jest Bogiem, a poza Nim nie ma innego. Z niebios pozwolił ci słyszeć swój głos, aby cię pouczyć. Na ziemi dał ci zobaczyć swój ogień ogromny i słyszeć swoje słowa spośród ognia. Ponieważ umiłował twych przodków, wybrał po nich ich potomstwo i wyprowadził cię z Egiptu sam ogromną swoją potęgą. Na twoich oczach, ze względu na ciebie wydziedziczył obce narody, większe i silniejsze od ciebie, by cię wprowadzić w posiadanie ich ziemi, jak to jest dzisiaj. Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie wypełniać; by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, Bóg twój”.

(Ps 77 (76), 12-13. 14-15. 16 i 21)

REFREN: Wspominam, Panie, dawne Twoje cuda

Wspominam dzieła Pana,
oto wspominam Twoje dawne cuda.
Rozmyślam o wszystkich Twych dziełach

i czyny Twoje wspominam.

Boże, Twoja droga jest święta,
który z bogów dorówna wielkością naszemu Bogu?
Ty jesteś Bogiem działającym cuda,
ludziom objawiłeś swą potęgę.

Ramieniem swoim Twój lud wybawiłeś,
synów Jakuba i Józefa.
Wiodłeś Twój lud jak trzodę
ręką Mojżesza i Aarona.

Aklamacja (Mt 5, 10)

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

(Mt 16, 24-28)

Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w królestwie swoim”.

Komentarz:

Warto pamiętać, że na Kalwarii ukrzyżowano nie tylko Pana Jezusa. Na Kalwarii stały trzy krzyże. Obok Pana Jezusa ukrzyżowano dwóch łotrów. Tym trzem krzyżom i tym trzem ukrzyżowanym ludziom odpowiadają trzy modele znoszenia naszych niepowodzeń, trudności, cierpień, nieszczęść, braków, kłopotów.

Przypatrzmy się najpierw krzyżowi złego łotra, który nie ma, niestety, nic wspólnego z krzyżem Pana Jezusa. Cierpienie złego łotra jest krzyżem przeklętym. Jest to cierpienie bardzo wielkie, ale ma charakter wyłącznie niszczycielski.

Na drugim krzyżu powieszono dobrego łotra. Ten dobry łotr był jednak łotrem, to znaczy przez swoje życie przeszedł źle; bardzo dużo zła w życiu uczynił. Ale swój krzyż przyjął jako szansę nawrócenia i oczyszczenia. Swój krzyż, dzięki Bożej łasce, przecierpiał blisko Pana Jezusa.

I wreszcie trzeci krzyż, krzyż Syna Bożego, który raczył stać się Synem Człowieczym. Jest to krzyż świętości. Jezus przeszedł przez życie, czyniąc dobrze, wyłącznie dobrze, a mimo to ludzie Go znienawidzili i doprowadzili do Jego ukrzyżowania. A przez swój krzyż przeszedł w całkowitym zjednoczeniu ze swoim Przedwiecznym Ojcem i w niepojętej miłości do nas, swoich przybranych braci i sióstr, w miłości nawet do swoich morderców.

Postawmy sobie pytanie, co to znaczy nieść krzyż z Panem Jezusem? Na czym polegał krzyż Pana Jezusa? Bo nieraz cierpienia czy innego zła nie da się uniknąć, ale znosząc je, wcale nie dźwigamy swojego krzyża razem z Panem Jezusem, ale jakby na sposób złego łotra.

Otóż istota krzyża Pana Jezusa polegała nie na tym, że On przeszedł przez straszliwe cierpienia, i fizyczne, i duchowe, i jeszcze przez jakieś bardzo tajemnicze ciemności, z których wnętrza wołał: „Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” Istota krzyża Pana Jezusa polegała na tym, że nawet w tym potwornym cierpieniu i w tych straszliwych ciemnościach On był bez reszty zjednoczony ze swoim Przedwiecznym Ojcem. Nawet w wnętrzu tych strasznych ciemności potrafił zawołać: „Ojczy, przyjmij ducha mego!”

Zatem nieść krzyż z Panem Jezusem znaczy znosić te wszystkie niepowodzenia, kłopoty i nieszczęścia, jakich nie da się uniknąć, w duchu jedności z Bogiem. W taki sposób, ażeby to różnorakie zło, którego nie da się odsunąć, nie niszczyło w nas miłości, miłości także do naszych bliźnich. Nieść krzyż z Panem Jezusem to znaczy starać się o to, ażeby to zło, które musimy znosić, przyjmować w taki sposób, by nas ono jeszcze w tej miłości utwierdzało.

O. Jacek Salij OP